

INTERNET +2 ADAM BEDNAREK, 11-02-2019 (10:07)

Masz dość produktów Google? Blogger pokazuje alternatywne usługi

Z technologicznymi gigantami, takimi jak Google czy Facebook, jest trochę jak z demokracją - nic lepszego nie wymyślono. Powszechny jest pogląd, że alternatywy nie ma. Pewien blogger udowadnia, że inna droga istnieje.



Alternatywa dla wyszukiwarki i Gmaila istnieje (Pixabay.com)

Google wie o nas niemal wszystko. Więcej, niż jesteśmy tego świadomi - dobrym przykładem może być [historia lokalizacji, która niektórych zaskoczyła](#), czy [lista zakupów](#). Po facebookowych aferach związanych z naruszeniem prywatności, wielu użytkowników zaczyna zastanawiać się, jak wiele informacji trafia do gigantów.

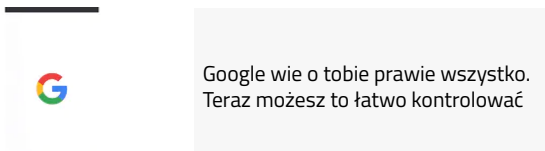
Dla niektórych wnioski są następujące: zdecydowanie za dużo. Tylko czy możliwe jest zrezygnowanie z Facebooka czy produktów Google'a?

Paweł Waluszko skupił się na Google i na blogu [waluszko.net](#) przygotował zestawienie alternatywnych usług. Blogger wziął pod uwagę usługi szczególnie dbające o prywatność użytkowników, a także uwzględnił konkurencyjne, komercyjne rozwiązania. W tym drugim przypadku niektórzy mogą uznać, że to przejście z deszczu pod rynnę, wszak innym technologicznym gigantom na pewno także zależy na danych. Ale najważniejsza wiadomość brzmi: alternatywa istnieje.

I tak zamiast Gmaila możemy korzystać z Protonmail lub Tutanota, jeśli zależy nam na prywatności. Alternatywą dla Google Translate może być Apertium, a dla Map - Apertium. Spory wybór jest też w przypadku wyszukiwarki (Startpage, Qwant, Duck, Searx.me). A skąd brać aplikacje? Rozwiązaniem może być F-Droid, gdzie znajdziemy wolne i otwarte oprogramowanie, albo Amazon AppStore czy Yandex.Store, jeśli chcemy postawić na komercyjną alternatywę.

Oczywiście nie zawsze wybranie alternatywy będzie bezbolesne. Rezygnacja z YouTube'a oznacza, że ominą nas filmy popularnych twórców czy teledyski artystów. Wielu z nich nie publikuje na Dailymotion czy Vimeo. Jeżeli jednak komuś Google zaszedł za skórę, to wybór ma.

Nawet dla Facebooka jest alternatywa. Tylko pojawia się problem - co z tego, że my nie będziemy korzystać z popularnego komunikatora, skoro większość i tak się tam znajduje. Dla przeciwników wielkich technologicznych korporacji nadzieją może być to, że z czasem oni sami zmuszą do odejścia. To zresztą powoli się już dzieje. "Może nie ucieknę z niego natychmiast, to chętnie przeniosę się, jak tylko pojawi się sensowna alternatywa" - [pisał o społecznościowym portalu Bolesław Brezko na WP Tech](#).



Warto pamiętać, że jeżeli irytuje nas liczba danych, które trafiają do korporacji, to możemy sami mieć kontrolę nad tym, czym się dzielimy. [Google takie narzędzia daje](#) - nawet jeśli nie zablokujemy wszystkiego, to przynajmniej część informacji "uchronimy".

Polub WP Tech

Najnowsze



SkróTech.
Najważniejsze
wiadomości dnia



Airbus rezygnuje z
Kanady



Prosto w oko cyklonu.
Łowcy huraganów
każdego roku igrają z



Huragan Dorian.
Wszyscy boją się jego
uderzenia, a Miami